Rok III. Nr. 41. Sosnowiec, niedziela 19 lutego 1928 roku. Cena numeru 20 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-47, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 6-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Uroczyste otwarcie muzeum kolejowego w Warszawie.

WARSZAWA, 18. 2. (wł.). W dniu dzisiejszym t. j. 18 b. m. nastąpiło o godz. 11. rano uroczyste otwarcie muzeum kolejowego, które chwilowo mieści się na dworcu głównym w Warszawie. Przy otwarciu obecny był minister komunikacji inż. Paweł Romocki, którego u wejścia powitał prezes dyrekcji warszawskiej inż. Bieniewski. Pan minister komunikacji przeciął szarfę, a następnie zwiedził muzeum w towarzystwie zaproszonych gości, a mianowicie: przedstaw. władz wojskowych, ministerjum komunikacji, prasy, dyrekcji warszawskiej. Muzeum dostępne będzie dla publiczności w ciągu najbliższych 2 tygodni.

Minister Dobrucki wyjechał do Wiednia na wystawę sztuki polskiej

KRAKOW, 18.2. (wł.). Dziś o godz. 5.55 rano przybył tutaj z Warszawy, w przejeździe do Wiednia na wystawę sztuki polskiej p. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki. W imieniu wojewody oczekiwał ministra radca województwa p. Starosolski. P. minister w towarzystwie radcy udał się autem na lotnisko rakowickie i samolotem odjechał do Wiednia.

Czechosłowacja w sprawie waloryzacji ceł polskich.

BERLIN, 18. 2. (wł.). »Vossische Zeitung« donosi z Pragi, że rząd czechosłowacki ma wkrótce interwenjować w Warszawie w związku z waloryzacją ceł. Wczoraj miały się odbyć narady wśród przedstawicieli przemysłu włókienniczego. W naradach wziął udział attaché rządu czechosłowackiego w Warszawie p. Lom. Przez waloryzację ceł polskich czechosłowacja ma być specjalnie dotknięta.

Powódź wyrządza olbrzymie straty.

Wał pod Karczewem przerwany.

WARSZAWA, 18. 2. Pomiędzy Karczewem i Nadbrzeziem wał ochronny został na przestrzeni 30 — 40 metrów całkowicie przerwany.

Kobiety i dzieci zostały z zagrożonych miejscowości ewakuowane. Trzeba było długich perswazji p. wojewody Twardo, aby uzyskać zgodę na opuszczenie siedzib.

Woda rozlała szeroko i dochodzi pod sam Karczew, gdzie niektóre domostwa są już zalane. Na miejscu utworzono ścisły komitet ratunkowy. Pan wojewoda Twardo przeznaczył na doraźną pomoc 15.000 zł.

Powódź wyrządziła już szkody dochodzące, według obliczeń ludności, do 1 miljona złot. Oczyiście rząd przyjdzie mieszkańcom z pomocą gdyż zasiewy zostały całkowicie zużyte.

Tajemnicze zniknięcie młodych kobiet w Poznaniu i Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 18. 2. W ostatnich czasach zdarzają się tu coraz częściej wypadki tajemniczego znikania młodych kobiet.

Przed kilku dniami sygnalizowano z Poznania o zagadkowem zniknięciu pewnej uczennicy. Dziś policja bydgoska wszczęła energiczne poszukiwania Apolonji Imberowskiej, żony funkcjonarjusza inspekcji dróg wodnych, która wyszła onegdaj po sprawunki i więcej już nie wróciła.

Istnieje przypuszczenie, że obie kobiety padły ofiarą bandy handlarzy żywym towarem.

Woda zatapia miasto Ljon.

Wzbierający Rodan grozi katastrofą niebywałych rozmiarów.

PARYŻ, 18. 2. Poziom wody na Rodanie w okolicy Ljonu podnosi się coraz bardziej.

Wiele pobliskich wsi jest zatopionych. W Ljonie woda zalała w niektórych dzielnicach piwnice a nawet przedostała sia się do mieszkań parterowych.

Tak wysokiego stanu wody na Rodanie nie pamiętają w Ljonie od lat 70-ciu.

Niesumienni urzędnicy spalili budynek kasy chorych dla zatarcia nadużyć.

Urzędnicy kasy chorych w Rawie Ruskiej, likwidator Michał Zuzulak i kontroler Jan Krycki chcąc zniszczyć większość ksiąg i papierów, które stwierdzały popełniane przez nich nadużycia, podpalili budynek kasy chorych, który spłonął niemal doszczętnie. Z płonącego budynku udało się uratować kasę z większą gotówką oraz księgi wierzycieli i dłużników. Pożar trwał 3 godziny. Podpalacze zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Na miejsce zjechały ze Lwowa dwie komisje kasy chorych i tow. ubezpieczeń. Dalsze dochodzenia w toku.

Prasa donosi, że...

— W związku z przeprowadzeniem komunikacji bezprzeładunkowej między Polską a Sowietami, wymiana towarów okazuje już pewne ożywienie. Tak więc wysłany został do Rosji pierwszy transport cyny i żelaza górnośląskiego. W ślad za tem mają iść dalsze transporty zakupione przez sowieckie instytucje gospodarcze.

— Warszawa ma zdobyć się na nowy gmach opery. Zarząd teatrów miejskich w myśl uchwały rady miejskiej wystosował już do wydziału technicznego magistratu pismo w sprawie opracowania projektu budowy gmachu opery.

— Donoszą z Sycylji, iż w jednej z kopalni w okolicy Calltanisetta przedwczesny wybuch ładunku dynamitowego poranił ciężko 19 górników, których 4 poniosło śmierć na miejscu.

— Ks. Adam Sapieha, jadąc autodorożką z domu przy ul. Matejki 5 w Warszawie do klubu myśliwskiego zgubił spinkę z perłą wartości 30.000 zł..

O stracie tej ks. Sapieha zawiadomił urząd śledczy, który wszczął w tej sprawie dochodzenie.

— Władze warszawskie wykryły wielką gorzelnię potajemną, która produkowała od roku wielkie ilości spirytusu. Znaleziono ogromne zapasy spirytusu w hermetycznie zamkniętych metalowych naczyniach. Na miasto rzucili sprawcy oszustwa ponad 20.000 litrów spirytusu w czasach ostatnich. Gorzelnia została opieczętowana, właściciel jej, Jankiel Fiebich, oraz Fisztajn, zostali aresztowani.

— W tych dniach zfinalizowano tranzakcję sprzedaży jednego z największych hoteli w Warszawie «Bristol».

Hotel »Bristol« sprzedany został przez dotychczasowego właściciela I. I. Paderewskiego bankowi cukrownictwa za sumę około 500 tys. dolarów.

— Międzynarodowe stowarzyszenie do walki z narkotykami z siedzibą w Waszyngtonie, propagując walkę z zastraszającym wzrostem nałogów narkotyzowania się wśród ludności, a zwłaszcza wśród młodzieży zwróciło się ostatnio do prezydenta m. st. Warszawy z prośbą o zawiązanie podobnego stowarzyszenia w Warszawie i podjęcia walki z narkotyzmem w Polsce.

— Pod Włochami na siódmym posterunku kolejowym znaleziono na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

Narazie nieustalono czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

Stwierdzono dotąd, że zabitym jest Mikołaj Kłonka, robotnik kolejowy.

Tragiczny skok z VII piętra.

Z okna 7 piętra domu nr. 35 przy ul. Swiętokrzyskiej w Warszawie wyskoczyła na bruk podwórza jakaś kobieta i poniosła śmierć na miejscu.

Jak obecnie ustalono, desperatką była 23-letnia Janina Kucharska, żona szofera, zamieszkała przy ul. Solec nr. 68.

Kucharska pracowała od kilku lat jako introligatorka w zakładach drukarskich »W. Piekarniaka« (Ordynacka 3).

Powodem rozpaczliwego kroku był silny rozstrój nerwowy, spowodowany przewlekającą się chorobą — śpiączką, na którą Kucharska leczyła się w kasie chorych.

Król angielski ma przyjechać do Paryża.

PARYZ, 18. 2. (wł.) »Le Matin« donosi, iż król angielski przybędzie do Paryża w celu zrewizytowania prezydenta Dumerga, który bawił w Londynie w 1927 roku.

Wspólna droga mieszczaństwa.

Zjazd stanu średniego w Warszawie w dniu 8 stycznia b. r. był drogowskazem mieszczaństwa polskiego. Dotychczasowe rozczłonkowanie elementów miejskich na partje, stowarzyszenia, związki itp. o charakterze klasowym, nietylko, że osłabiało mieszczaństwo, ale wnosiło do miast protekcjonizm partyjny, upadek rzemiosł, drobnego handlu i przemysłu. Ogólnie biorąc niezadowolenie z warunków pracy, ubóstwo i dezorjentacje. Bierność miast, do obecnej chwili dała opłakane rezultaty: w życiu państwowem i społecznem. Powiększenie bezrobotnych, zalew zagranicznemi wyrobami, brak zbytu, drogi kredyt, zbagatelizowanie własnej reprezentacji w sferach rządzących — oto krótki bilans zaniedbania miast.

Obecnie mieszczaństwo, idąc śladem swej zaszczytnej tradycji, znów staje się sercem i mózgiem narodu, organizując się w zjednoczeniu stanu średniego.

Tysiące miast i miasteczek staje pod sztandarem zjednoczenia. Przedstawiciele miast polskich ocenili ważność tej organizacji, zrozumieli swoje własne dobro, przekonali się o swej sile organizacyjnej, z którą każdy rząd, każdy urzędnik i obywatel liczyć się musi.

Rozproszkowane mieszczaństwo długi czas było sypkim piaskiem, którym bawiono się, o ile to mieszczaństwo było potrzebne do celów partyjnych lub osobistych, później nikt już nie pamiętał o potrzebach miejskich obywateli i nikt ich nie bronił.

Reprezentacji miast w sejmie ani w senacie nie było. Byli za to różni panowie z miasta, związani klamrą politycznie—oni to dbali o los partji, a nie miasta.

Dziś się ta zabawa skończyła. Skończyło się kokietowanie kupca, obarczonego podatkami i troskami konkurencji, rzemieślnika, któremu wszystko obiecywano, a nic nie dawano, urzędnika i głodującego inteligenta, który szedł za tą czy inną partją i też nic z tego nie miał. Wilki partyjne wiedzą o tem i dziś jeszcze staremi sposobami i obiecankami szukają naiwnych. Przecież są im potrzebni do wyborów, do otrzymania dobrych posad, odznaczeń, tytułów.

Co ich to obchodzi, że mieszczuch nic na tem nie zyska, to jego sprawa: „niech sobie radzi, jak może".

Otóż to jest najważniejsze. Miasta muszą same radzić, bez pomocy partji, ich przywódców i krzykaczy.

Miasta muszą decydować o swoim istnieniu i rozwoju 800 tys. rzemieślników — to siła! Czas przestać być mniejszością narodową, popychaną to w tą to w drugą stronę.

Gdzie jest głos tych ludzi? — ich znaczenie! Niech rząd i wszyscy wiedzą czego chcą. Czternaście rządów przeszło, a mieszczaństwo ciągle jest tym kopciuszkiem, którego głaskano „okazyjnie", o ile okazja tego wymagała.

400.000 zakładów rzemieślniczych ma swoje bolączki i potrzeby. 200.000 terminatorów chce wiedzieć, w jakich warunkach będą pracować.

— A co mówią kupcy... inteligencja? Rząd obecny pierwszy wystąpił do mieszczaństwa z wyciągniętą dłonią, nietylko na powitanie, ale i z pomocą materjalną.

Dyr. banku krajowego p. Górecki oświadczył: „że sprawa zasilenia kredytem rzemieślników polskich jest sprawą rozważań banku i tylko od mieszczan zależy otrzymać te kredyty. 12 proc. dochodu ogólnego, stanowi produkcja rzemiosł, a czy w tym stosunku otrzymują pomoc — nie! — Bo niema kto zająć się tą sprawą. — Niema organizacji, którąby się nad tem zastanowiła poważnie.

Zrujnowane i zubożałe miasta oceniając ważność swej roli w państwie nie pójdą na hasła demagogiczne, nie będą niszczyć państwowego dorobku, pozwolą obecnemu rządowi prowadzić dalej rozpoczęte dzieło potęgowania mocarstwowego stanowiska Polski i zabezpieczenie i jej spokoju.

Mamy niepłonną nadzieję, że dzisiejszy zjazd zjednoczenia stanu średniego Zagłębia Dabrowskiego, w zrozumieniu ważnej pracy dziejowej, pójdzie ławą za obecnym rządem, który dał nam tyle dowodów troski o dobrobyt obywateli i państwa.

Tylko silny rząd może być sternikiem współczesnego państwa.

Instynkt staroszlacheckiej anarchji tkwi dotychczas głęboko na dnie duszy narodowej.

Ten sam instynkt, który kiedyś doprowadził do obalenia konstytucji 3-go maja i do Targowicy, dzisiaj zrywa się do opozycji przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego.

Zaślepione namiętnością stronniczą oczy nie dostrzegają, że silna władza rządowa jest obecnie bardziej, niż kiedykolwiek palącą koniecznością w Polsce, że człowiek, który taką władzę urzeczywistnił, przez to samo dobrze się zasłużył ojczyźnie.

Silna władza jest konieczna nietylko aby bronić całości i bezpieczeństwa państwa przed zaborczością sąsiadów.

Wewnętrzne życie narodowe przedstawia dzisiaj tak skomplikowany splot interesów, tak różnorodne krzyżują się współzawodnictwa, tyle kółek i kółeczek zazębia się w zegarkowym mechanizmie, współczesnego społeczeństwa, że nie można sobie wyobrazić prawidłowego biegu życia bez istnienia potężnego regulatora.

Nikt inny tyko silny rząd może być tym regulatorem poszczególnych grup czy zawodów. Tylko rząd może wprowadzić jednolity rytm uzgadniający postęp narodu ku lepszej przyszłości.

Okiełznanie wybujałych indywidualizmów, obrona słabych, wyzyskanie energji silnych w interesie całości państwa, uzgodnienie porządku i wolności — wszystko to są zadania o wiele trudniejsze w dzisiejszym świecie, niż dawniej — podołać im może tylko silny rząd.

To też na całym świecie widzimy dążenie do wzmocnienia władzy wykonawczej. Potężna fala życia przechodzi ponad dawnemi słabemi rządami parlamentów i partyi, narody szukają wśród siebie mocnych ludzi, aby powierzyć im swoje losy.

Silny rząd jest tak wielką zdobyczą dzisiejszej Polski, że w jego obronie winien stanąć bez wahania każdy prawy obywatel kraju.

Rząd poprawia położenie ludzi pracy w Polsce.

Wprowadzenie sądów pracy.

W najbliższych dniach wejdzie pod obrady rady ministrów projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy, poczem zostanie przedstawiony prezydentowi do podpisu.

Projekt wprowadza cały szereg udogodnień dla spraw pracy jako to szybką i uproszczoną procedurę, taniość postępowania oraz powierzenie funkcji sędziowskich ławnikom, powoływanym z pośród pracodawców i pracowników pod przewodnictwem sędziego państwowego.

Wobec rozbieżności ustawodawstwa w tej dziedzinie jest najbardziej pożądanem wprowadzenie jednolitej ustawy w całej Polsce.

Nowe rozporządzenie jest pierwszym stopniem w tej dziedzinie; będzie ono obowiązywać w b. zaborze rosyjskim i b. zaborze austrjackim, gdzie istniejące sądy ulegną reorganizacji. Z czasem nastąpi ujednostajnienie i na terenie b. zaboru pruskiego.

Sądy pracy będą sądziły w sporach cywilnych z udziałem ławników, w postępowaniu zaś karnem jednoosobowo. Dotyczyć to będzie przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy, o czasie pracy, o urlopach, o pracy młodocianych, kobiet i t. p.

Przewodniczących sądów pracy mianuje minister sprawiedliwości, ławnicy będą mianowani z list przedstawionych przez organizacje pracodawców i pracowników.

Sąd pracy wyznaczać będzie określone dni i godziny, w których powód nawet bez wezwania może się stawić wraz z przeciwnikiem dla rozpoznania sprawy.

Dalszem uproszczeniem będzie to że pełnomocnikiem strony będą mogły być jej pełnoletnie dzieci, małżonek rodzice, koledzy zawodowi wyznaczeni przez stowarzyszenie zawodowe i t. d.

Adwokaci będą mogli stawać tylko w sprawach ważniejszych, w prostych natomiast nie będzie im wolno stawać, żeby nie gmatwać spraw.

Sądy pracy będą bardzo korzystną instytucją dla ludzi pracy, będą dużem ułatwieniem wymiaru sprawiedliwości, którego dotychczasowa działalność w szczególności w zakresie szybkości pozostawia dużo do życzenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 19 Niedziela	Dziś: Konrada Jutro: Leona Wschód słońca 6.46 Zachód „ 4.36

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Niedziela — 19 lutego.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
12.00 Sygnał czasu, komunikat tom.-meteorologiczny, oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 Odczyt religijny pt. „Pismo św. w świetle wykopalisk palestyńskich".
14.20 Odczyt rolniczy z Warszawy.
14.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.20 Rozmaitości.
17.40 Przerwa.
19.05 „Bery i Bajki śląskie".
19.35 Odczyt pt. „Kultura polska w czasach Jagiellońskich".
20.00 Odczyt pt. „W dziesięciolecie orędzia Wilsona".
20.30 Koncert wspólny stacji: Warszawa i Wilno.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty, PAT., policyjny i sportowy.
22.30 Muzyka lekka.

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dla dzieci, dyrekcja teatru pragnąc dać mił rozrywkę dla naszych najmłodszych przyjaciół, wystawia w niedzielę 19 lutego, o godz. 4.15 pop. przepiękną trzechaktową bajkę, p. t. „Dziwne przygody Ali i Janka".

Niebieski Ptak — wieczór śmiechu i humoru rosyjskiego teatru kameralnego odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 8.15 wieczorem.

Paganini. Tylko jeden występ operetki warszawskiej. Słynna na cały świat trzechaktowa operetka Lehara nie potrzebuje reklamy. Zaznaczyć jedynie wypada, że zespół operetki warszawskiej odbywającej obecnie turnée artystyczne cieszy się nietylko szalonem powodzeniem, ale i zasłużonem uznaniem. Teatr nasz sprowadzając operetkę warszawską, da w poniedziałek 20 bm. możność publiczności sosnowieckiej poznania Paganiniego. Początek 8.15 wieczorem.

Ogólna.

(o) Nie wolno umieszczać odezw wyborczych na stacjach kolejowych. Minister komunikacji wydał okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, w którym zakazuje umieszczania odezw wyborczych na peronach, stacjach, budynkach dworcowych i wszystkich miejscach przeznaczonych dla pasażerów.

(o) Oficer może się żenić gdy ma dochody kapitana. Ministerjum spraw wojskowych opracowuje pragmatykę oficerską.

Według pragmatyki tej oficer może wstąpić w związki małżeńskie dopiero po otrzymaniu stopnia porucznika, z zastrzeżeniem, że rozporządza przytem dochodami, równającemi się pensji żonatego kapitana.

Zabezpieczenie dochodów tych wymagane jest i teraz (dają je zwykle rodzice panny młodej w formie zobowiązania rejentalnego, że będą pomagali młodej parze), zobowiązanie takie jest czysto papierowe.

Nowa pragmatyka postawi warunki ostrzejsze, aby finansowe zabezpieczenie małżeństw poruczników było bardziej realne.

Z Sosnowca.

Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że wypłaty doraźnych zapomóg z funduszów państwowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, odbędą się w czasie od 20 do 22-go lutego b. r., według następującej kolejności.

1) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu będzińskiego wypłata odbędzie się w Sosnowcu lokal P. U. P. P., Piłsudskiego nr. 16, o godzinie 16-ej: w dniu 20 lutego 1928 r. Nr. Nr. łamane przez I, oraz Nr. od 1/II do Nr. 209/II od Nr. 1/III/ b do Nr. 87/III/ b i od Nr. 1/III/ c, do Nr. 30/III/ c. W dniu 21 lutego 1928 r. Od Nr. 31/III/ c do 179/III/ c i od Nr. 1/III/ d do Nr. 210/III/ d.

2) Dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenie całego powiatu olkuskiego, wypłata odbędzie się w dniu 20 bm. w Wydziale Powiatowym w Olkuszu.

3) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu zawierckiego, wypłata odbędzie się w dniu 21 lutego b. r. o godz. 14-ej w lokalu Ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu.

Nadmienia się, że bezrobotni, którzy nie będą mogli się wykazać, iż zgłosili się do kontroli, lub jeżeli nie złożą odnośnych zaświadczeń od rządców domów lub urzędów gminnych — zapomóg z funduszów państwowych nie otrzymają.

(s) Z zarządu miasta. Na posiedzeniu zarządu miasta dn. 17 bm. m. i. uchwalono zakupić epidjaskop dla szkoły dokształcającej oraz uwzględnić pewne poprawki w umowie dzierżawnej parku przy sądzie okręgowym.

(s) Ile skonsumowaliśmy mięsa. W okresie od 1—15 bm. zabito w rzeźni miejskiej bydła 394 sztuki, cieląt 146, świń 621 oraz koni 27. Razem przeznaczono do sprzedaży 172.800 kig. mięsa.

(s) Zjazd delegatów zw. strzeleckiego. Dnia 26 bm. o godz. 10 w sali magistratu w Sosnowcu odbędzie się walny zjazd delegatów zw. strzeleckiego obwodu sosnowieckiego. Porządek dzienny: zagajenie i wybór prezydjum zjazdu, sprawozdanie z działalności zarządu i komendy obwodu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na rok 1928/9 i wolne wnioski.

(s) Ruch esperancki. W miejskim uniwersytecie ludowym na nowy komplet kursu esperanckiego zapisało się 32 osób płci obojga, przeważnie młodzieży robotniczej. Między słuchaczami są dwie osoby zamierzające w lecie wyruszyć w podróż naokoło świata w zbierania pomocy naukowych dla szkół Zagłębia.

W tych dniach zakończyły się kursy 2-u i 3-y miesięczne. Nowe rozpoczną się w czwartek 23 bm. o godz. 19,30 w lokalu szkoły im Ks. Praussa przy ul. Kościelnej.

Pierwszy wykład na temat: »Dlaczego esperanto zyskuje uznanie całego świata« dostępny jest dla każdego bezpłatnie i bez obowiązku zapisania się na kurs. Zostanie również zorganizowany 2-miesięczny kurs, dla mówiących esperantystów w celu dalszych studji.

Wkrótce ma być zorganizowana dla Zagłębia wystawa literatury esperanckiej.

W Sosnowcu co niedziela o godz. 6 pp. esperantyści zbierają się na pogawędki w kawiarni »Popularnej« przy ul. Warszawskiej.

(s) Ze stow. właścicieli restauracyj. Z walnego zebrania stowarzyszenia właścicieli zakładów restauracyjnych na powiat będziński, odbytego w dniu 9 lutego 1928 r. w Sosnowcu w lokalu p. Jana Łabnego przy ul. Kościelnej Nr. 9. Po zagajeniu przez p. prezesa Kryłoszańskiego, przewodnictwo objął p. Aleksander Skwarczyński, asesorami byli pp. Alojzy Potempa z Katowic i Jan Wisnowski z Będzina, sekretarzował p. Wawrzyniec Kowalski. Sprawozdanie z działalności zarządu zdawał prezes Kryłoszański, z komisji rewizyjnej p. Romuald Lubawski, a kasowe skarbnik p. Sroka. Ze sprawozdania kasowego wynika, że stowarzyszenie za okres 11 miesięcy miało 5783 zł. 79 gr. wpływów, wydatków było 5554 zł. 39 gr., pozostałość na 1.I.28 229 zł. 40.

Po odczytaniu sprawozdania i po wyczerpaniu porządku dziennego, walne zebranie udzieliło zarządowi, komisji rewizyjnej i skarbnikowi absolutorjum. Prezes p. Kryłoszański z powodu wygaśnięcia mandatów podał się z całym zarządem do dymisji. Po przerwie 10 minutowej walne zebranie przystąpiło do do nowych wyborów. Wybrani zostali: (ponownie) pp. Kryłoszański, Rómas, Sroka, Łabno, Włoskiewicz, Kowalski, Szczerek, Zbyszewski, Ziółkowski i Wencik, na nowych członków zarządu weszli: pp. Józef Cuglewski, Antoni Zencikiewicz, Piotr Kierkowski i Lubawski.

W dniu 13 lutego r. b. nowy zarząd na posiedzeniu, wybrał z pośród siebie na prezesa Romana Kryłoszańskiego, na wiceprezesa Kazimierza Rómasa, na skarbnika Walentego Srokę, na sekretarza Ludwika Zbyszewskiego, na ławników: Jana Łabno, Jana Włoskiewicza, Wawrzyńca Kowalskiego, Aleksandra Skwarczyńskiego i Józefa Cuglewskiego; do komisji rewizyjnej: Romualda Lubawskiego, Ryszarda Szczerka i Piotra Kierkowskiego. Na zastępców zarządu: Mieczysława Ziółkowskiego i Antoniego Zencikiewicza, na zastępcę komisji rewizyjnej, Aleksandra Wencika.

(s) Z T. K. O. „Swit" Przypomina się członkom, iż «Roczne walne zebranie«, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lutego br. o godz. 3 ppoł. w pierwszym terminie, ewent. o godz. 4 w drugim terminie.

(s) Przemsza znowu przybiera. Dnia 18 bm. poczęła przybierać woda w Przemszy, wskutek czego jezdnia i chodniki pod tunelem przy fabryce Hulczyńskiego zostały zalane. Wysokość wody pod tunelem wynosi ok. 40 cm. Ruch pieszy i kołowy wstrzymany. Woda przybiera w dalszym ciągu.

(s) Zmarła. Przejechana przez tramwaj w dniu 16.II br. na ul. 3-go Maja w Sosnowcu Ziaja Agata, w dniu 17.II br. zmarła w szpitalu na Renardzie.

(s) Nagłe zasłabnięcie. W dniu 17 bm. Agnieszka Stojak zam. w Szopienicach, będąc w Sosnowcu na ul. B. Głowackiego zasłabła nagle. Chorą odwieziono do zakładu położniczego przy ul. Aleji.

(s) Katastrofa kolejowa. Dnia 14 bm. na dworcu radomskim w Sosnowcu, z powodu pęknięcia szyny, wykoleiły się 3 wagony naładowane węglem. Wypadku z ludźmi nie było.

Z Będzina.

(b) Osiedle Bartosza Głowackiego. Pośród potomków Bartosza Głowackiego, bohatera chłopa, powstała myśl stworzenia osiedla jego imienia. Czynniki rządowe żywo zainteresowały się powyższą sprawą — dając rękojmię jaknajdalej idącego poparcia w wyznaczeniu odpowiedniej parceli.

(b) Zebranie lokatorów. Dziś w sali kina »Corso», odbędzie się zebranie lokatorów i sublokatorów w sprawie ustawy o ochronie lokatorów.

(b) Zabawa dla dzieci młodzieży. Staraniem komitetu rodziców i nauczycieli gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie, odbędzie się jutro to jest w poniedziałek zabawa urozmaicona popisami i niespodziankami.

Od godz. 5-ej do 9-ej zabawa dla młodszej młodszej dziatwy, a następnie do godz. 12-ej w nocy dla starszej młodzieży.

Z Dąbrowy.

(d) Budżet dodatkowy Dąbrowy. Magistrat dąbrowski opracował budżet dodatkowy na kończący się okres budżetowy 1927-28 r. Preliminarz obejmuje w dochodach zwykłych 93.949 zł. w nadzwyczajnych

Przed wyborami do sejmu.

Co słychać na wsi?

„Suksesy".

»Kurjer Zachodni« stale przedstawia w fałszyfem świetle sukcesy listy Nr. 24—otóż należy stwierdzić, że zebranie w Zarkach, w remizie strażnckiej, w dniu 15 bm. odbyło się rzeczywiście, przy udziale 90-ciu osób, lecz zwolenników p. Bieleckiego było 2-ch. to znaczy on i agitator! Pierwszy rozpoczął występ p. Gielniewski, organista, którego wygwizdali, zaś p. Bielecki zaczynając od słów, że »do sejmu nie wybierajcie demagogów«, zdaniem tym, po zaśpiewaniu przez zebranych »Pierwszej Brygady«, skończył swe sukcesy w Zarkach, cichaczem umknął i zdaje się, że do Zarek wiecej nie zawita.

Porażka „25" w Zawierciu.

W dniu 16 bm. Chjeno-Piastowcy urządzili ściśle poufne zebranie w domu ludowym w Zawierciu. Na sali obecnych 80 osób, z tych połowa płatni, pilnując wejść i 40-tu słuchających. Przemawiał kilka minut czołowy kandydat Spasiński, rezultat i rezolucja: niech żyje marszałek Piłsudski! Precz z mordercami prezydenta Narutowicza!

Król w worku.

Zarki: Sukces monarchistów na wiecu w Zarkach dnia 15 bm. był taki, że jeden z włościan wytrząsnął z worka sieczkę i z okrzykiem »do wora z królem«! spowodował takie zamieszanie, że ogólne »precze« zmusiły amatorów królestwa do ucieczki.

Niemniej godnym zazdrości w tymże dniu w Zarkach, spotkał los »pepesiaków«, których słuchali tylko przywiezieni bojowcy partyjni.

Nowa-Wieś.

16 bm. o g. 6 po p. odbyło się tutaj zebranie przedwyborcze z udziałem 180 osób, w tem znaczna ilość kobiet. Zebranie zagaił i przewodniczył zast. wójta p. St. Błaszak. Referat polityczny wygłosił M. Olszewski.

Po dyskusji, w której brali udział pp. Zdebich L., Czyż J. i Filipecki A., zebrani wznosili okrzyk na cześć wodza i gospodarza Polski marszałka Piłudskiego. Na zakończenie zebrania odśpiewano »Boże coś Polskę«

Wysoka.

Z inicjatywy miejscowych obywateli odbyło się tutaj zebranie przedwyborcze listy Nr. 1 z udziałem 150 gospodarzy. Po zagajeniu zebrania przez kierownika szkoły p. St. Kurka, zebrani wybrali go przez aklamację na przewodniczącego zebrania.

Pierwszy przemówił ob. Zdebich Leszek z Jaworznika, wskazując cyfrowemi danemi na poprawę obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce, co jest zasługą silnego rządu marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniach pp. Olszewskiego z Zawiercia i St. Karonia z Jaworznika, obecni postanowili głosować na listę Nr. 1.

Bzów.

W naszej miejscowości odbyło się w dniu 16 b. m. pierwsze przedwyborcze zebranie z licznym udziałem kobiet. Obecnych 170 osób.

Po zagajeniu zebrania przez pana A. Kazirota, zgromadzeni powołali go jednogłośnie na przewodniczącego. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił M. Majchrzak z Zawiercia.

Na wszystkich wymienionych zebraniach uchwalona została jednogłośnie następująca rezolucja;

„Mając na względzie dobro narodu, państwa i kościoła i wyrażając zupełne zaufanie do obecnego rządu marszałka Józefa Piłsudskiego, zebrani przystępują do B. B. W. Rz. w tem niezłomnem przekonaniu, że dobrobyt i potęga Państwa wzrastać będzie o tyle, o ile w Sejmie i Senacie nie będzie miejsca dla zacietrzewionych partyjników".

Wszystkie te zebrania kończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego i listy Nr. 1.

Powiat Zawiercki za listą nr. 1.

Zjazd samorządowców w Zawierciu za listą Nr. 1.

Zjazd wójtów i pisarzy pow. zawierckiego uchwalił następującą rezolucję:

Zebrani na zjeździe w Zawierciu w dniu 16 lutego 1928 r., przedstawiciele pracowników samorządu powiatowego i przedstawiciela samorządu wiejskiego, w osobach wójtów i pisarzy gminnych, mając na względzie dobro państwa, kościoła i narodu, wyrażając zupełne zaufanie do obecnego rządu marszałka Józefa Piłsuskiego, przystępując do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, mając niezłomne przekonanie, że dobrobyt i potęga Polski wzrastać będzie o tyle, o ile w sejmie i senacie nie będzie miejsca dla zacietrzewionych partyjników, równocześnie oświadczają, że głosować będą na listę Nr. 1.

Kromołów.

Pod przewodnictwem ob. Józefa Kwapisza odbyło się tutaj 15 lutego br. zebrenie przedwyborcze z udziałem 150 osób. Referowa ob. M. Majchrzak z Zawiercia.

Rudniki.

15 lutego rb. o godz. 4 po poł. odbyło się zebranie przedwyborczę, zwołane z inicjatywy miejscowych włościan. Obecnych 400 osób.

Po zagajeniu zebrania przez ob. Jaworowskiego, referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił ob. Czosnek. Na zebraniu wywiązała się żywa dyskusja, w której na zarzuty opozycji odpowiadali nasi prelegenci.

Jaworznik.

14 lutego br. o godz. 6 po poł. odbyło się zebranie mieszkańców Jaworznika z udziałem 100 osób. Po zagajeniu zebrania przez ob. Karola Zdebicha z Jaworznika, na przewodniczącego powołano ob. Jana Czyża. Referat o sytuacji gospodarczo-politycznej w kraju, wygłosił ob. Michał Olszewski, sekretarz ekspozytury B. B. z Zawiercia.

W dyskusji brali udział Zdebich Karol, Leszek oraz włościjanin S. Karoń z Jaworznika. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu »Boże coś Polskę«

Zebranie kobiet w Dąbrowie.

W niedzielę, dnia 19 bm., o godzinie 10 rano w zgromadzeniu przedwyborczym bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, w sali kinoteatru »Wenus«, w Dąbrowie Górn., weźmie udział przedstawicielka demokratycznego komitetu wyborczego kobiet polskich w Warszawie ob. J. Strzelecka, wybitna mówczyni, której głębokie poczucie państwowości, logika rozumowania i gorąca wymowa zdobywa serca słuchaczów. Zwolenniczki ideologji marszałka Piłsudskiego winne się stawić tłumnie na zgromadzenie.

Zdenerwowanie p. Korfantego.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że Korfanty, napiętnowany przez sąd marszałkowski jako człowiek bez czci, nie może zostać posłem, wywołała silne zdenerwowanie u p. Korfantego. Dowodem tego jest artykuł w »Polonji« p. t. »Oszustwo przedwyborcze«, gdzie usiłuje wykazać, że wyrok sądu marszałkowskiego nie ma znaczenia ani mocy pozbawiania nikogo praw obywatelskich. Pan Korfanty zapomina jednak o dwóch rzeczach. Naprzód, że sam zwrócił się do sądu marszałkowskiego o zbadanie zarzutów i żaden uczciwy człowiek dotąd nie kwestjonował wyroku sądu przez siebie powołanego. A po drugie, że tu głos mają inni posłowie, ludzie uczciwi, którzy nie pozwolą na to, by człowiek, pozbawiony honoru i czci zasiadał w ich gronie. Przyznajemy, że cała ta sprawa jest dla Korfantego nieprzyjemna, ale w tem wszystkiem on jeden jest sobie winien. I można go zapewnić, że nawet gdyby udało mu się zostać wybranym posłem głosami obałamuconych wyborców, zresztą nielicznych, w przyszłym sejmie sprawa jego zostanie poruszoną, a on niewątpliwie zostanie mandatu swego pozbawionym.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść

174

Otóż tego samego sposobu, lecz z wielką zręcznością używał Lardoise do eskamotowania, czyli znikania kobiety. Stół jego wyglądał, jak gdyby nic pod nim nie było, zupełnie przejrzysty, prosty blat na czterech nogach.

W rzeczywistości zaś była to ogromna skrzynia, umiejętnie otoczona pochylonemi zwierciadłami. W blacie znajdował się zakrywany klapą ruchomy otwór, przez który wychodziła Teresa, lub stawiała jakikolwiek przedmiot.

Tego dnia Teresa była w humorze dobrym. Udało się jej do pewnego stopnia uspokić Różę i złagodzić jej smutek. Zdobyła nawet obietnicę wzięcia udziału w przedstawieniu.

— Więc zgadzasz się, aniołku? — zapytała przy śniadaniu.

— Dobrze — odrzekło dziecko smutnie.

— I gdy Wiktor zdejmie ze stołu pudło, pod którem ty się pokażesz, to uśmiechniesz się do publiczności?

— Dobrze.

Lardoise, widząc zachwyconą twarz dziecka, wzruszył ramionami. Ale po chwili przyszła mu pewna myśl.

— Jakato szkoda — rzekł do Teresy — że ta lalka taka dzika. Jest ładna i moglibyśmy mieć pyszny jeden numer więcej. Eskamotowalibyśmy po kolei kobietę, dziecko i bukiet kwiatów. Byłby to rzereg przemian wspaniałych. Publiczność byłaby zachwycona. Pomyśl-no tylko: zmieniłbym bukiet kwiatów w dziewczynkę zachwycającą jak ta, gdyby była wesołą i uśmiechnięta, a następnie dziewczynkę w młodą, przystojną i przyjemnę kobietę, jak ty...

— Dziękuję ci, Wiktorze — odrzekła Teresa.

— Dodam gdy chcesz być przyjemną.

— Ależ ja chcę być nią zawsze.

— Wiesz, robilibyśmy furorę. Jakiż to pyszny byłby afisz do zachęcenia widzów i pociągania tłumów! Proszę wejść i zobaczyć trzy pierwsze epoki życia kobiety. Wielkie przedstawienie magiczne, na którem młoda dziewczyna staje się dzieckiem, a dziecko zmienia się w bukiet róż i lilij, jakiem wstępowało do kołyski. Proszę wejść! Kosztuje tylko...

— Dziesięć centimów! Brawo! Wiktorze! — wołała Teresa, podnosząc w górę rozszerzone palce rąk dla pokazania publiczności ceny miejsc. Możesz już dziś wywiesić takie ogłoszenie, gdyż Róża weźmie udział w widowisku. Prawda aniołku?

— Dobrze — odrzekła dziewczynka — ale Perrina odprowadzi mnie potem do mamy?

— Odprowadzi, przyrzekam ci.

Ta obietnica Teresy zdecydowała Różę.

Lardoise był zachwycony. Wielkiemi literami napisał afisz, zapowiadający widowisko nadzwyczajne.

Później o oznaczonej dodzinie, odegrał uroczyście na bębnie wezwanie, w towarzystwie przebranej za balerynę Teresy, wtórującej mu na cymbałach.

Przyjaciółka Wiktora naprędce uszyła Róży krótką sukienkę tiulową i zrobiła na głowę wianek z kwiatów żywych. Dziecko, choć smutne, wyglądało prześliczne. Stało na estradzie obok Teresy, ogłuszone hałasem tej muzyki barbarzyńskiej i przestraszonemi oczyma wpatrujące się w napływający tłum widzów, jak gdyby szukało w niem jakiej twarzy znajomej.

Lardoise, pozostawiwszy bęben, wystąpił z przemową, popieraną gestami długich rąk swoich, wywołującemi śmiech tłumu.

Z dwóch zapowiedzianych numerów, seansu hypnotycznego i zeskamotowania kobiety, pierwszy wywołał ogromnę ciekawość widzów, lecz drugi wprowadził ich w zachwyt. Przedstawienie doznało powodzenia wielkiego.

Mały cień tylko przemknął po tym obrazie.

Gdy Lardoise podniósł pudło, którem przedtem nakrył Teresę i pokazał Różę t. j. młodą dziewczynę, zamienioną w dziecko, spostrzegł na jej twarzy tak wzruszający smutek, że szepnął jej przez zęby:

— Uśmiechaj się, uśmiechaj się!

Róża posłusznie wykonała rozkaz, ale chwilowy i bolesny ten uśmiech w tej chwili skonał na jej ustach. Wszakże główka jej była tak piękną i zapowiedziana przemiana tak efektowną, że publiczność nie zwróciwszy uwagi na wyraz twarzy, oklaskiwała zapamiętale.

Przez całe popołudnie i wieczór płynęły centimy i franki do kieszeni wielkiego magnetyzera i potężnego magika.

Lardoise i Teresa byli uszczęśliwieni.

Róża stawała się coraz pochmurniejszą.

Podczas obiadu zapytała czy prędko nadejdzie Perrina, Teresa odrzekła jej, że powinna przybyć lada chwila.

c. d. n.

128.910. Razem więc dochody wynoszą 222.859 zł. Wydatki zwykłe stanowią 101.273 zł., nadzwyczajne 116.100 zł. razem 217.373 zł. Budżet zwykły zamknięty został deficytem w wysokości 196.452 zł. budżet dodatkowy wykazuje nadwyżkę, w wysokości 5.486 zł. Ogółem budżet obejmuje 2.707.114 złotych.

(d) **Subwencja dla uczenic.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono udzielić subwencji 11 uczenicom gimnazjum p. Młodzianowskiej po 145 złotych każdej, 5 uczenicom szkoły handlowej p. Łabudzińskiej po 150 złotych każdej oraz przy szkole powszechnej nr. 6 otworzyć pracownię przyrodniczą dla użytku wszystkich szkół powszechnych na terenie Dąbrowy. Koszt urządzenia pracowni przyrodniczej obliczono na 5 tysięcy zł.

(d) **Wiec przedwyborczy.** Dziś w sali kina »Venus« odbędzie się wiec przewyborczy zwołany przez bezp. blok współpracy z rządem. Początek o godz. 10 rano

(d) **Zawody sportowe.** Dziś w sali Ogniska staraniem koła sportowego przy państw. gimnazjum Łukasińskiego, odbędą się zawody sportowe w piłkę latającą i koszykową. W zawodach wezmą udział drużyny męskie i żeńskie miejscowe i z Sosnowca. Początek o godz. 5.30 popoł.

(d) **Kradzież kur.** W nocy z 16 na 17 bm., nieznani sprawcy skradli z Marji Porębki i Anny Tylec w Zagórzu 8 kur wartości 48 złotych.

Z Zawiercia.

(z) OD ADMINISTRACJI. Wszystkich prenumeratorów naszych w Zawierciu prosimy, aby należność za „Expres Zagłębia" wpłacali tylko w naszej filii, albo też roznosicielom ale tylko za kwitami z podpisem p. J. Micińskiego i z pieczątką oddziału zawierckiego „Expresu Zagłębia".

Ze sportu.

Zawiadomienie.

Wybrana na walnym zebraniu klubu w dniu 5 lutego rb. komisja, po wstępnych pracach organizacyjnych, niniejszym podaje do wiadomości wszystkim towarzystwom i klubom sportowym na terenie województwa kieleckiego, że zgodnie z decyzją polskiego związku piłki nożnej z siedzibą w Sosnowcu i komisja zwołuje na niedzielę dnia 26 lutego rb. na godzinę 10 rano I-szy termin, 10 min. 30 II-go termin, walne zgromadzenie wszystkich klubów i towarzystw sportowych w sali w Sosnowcu przy ul. Czystej 2. z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie i wybór przewodniczącego.

Sprawdzenie mandatów.

Sprawa statutu okręgu.

Wybory władz okręgu na 1928 r. zgodnie z poleceniem PZPN z dnia 9 bm.

Wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad, zwłaszcza organizowanie nowoutworzonego okręgu, poszczególne zarządy klubów winny przysłać swych delegatów z pełnomocnictwami i wszystkie kluby bezwzględnie winny wziąć czynny udział w zebraniu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że niniejsze zawiadomienie należy uważać jako oficjalny komunikat komisji organizacyjnej kieleckiego okręgu związku piłki nożnej.

Komisja organizacyjna:

Lwowski. Wł. Wolski. M. Bluszcz. Bednarski. Lancman.

Działalność

rob. klubu gimn.-sportow. „Zagłębie".

W ubiegłą środę odbyło się walne zebranie członków robotniczego klubu sportowego »Zagłębie« w Dąbrowie.

Na zebraniu uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1928 w przychodzie i rozchodzie na sumę 5 tysięcy 944 złotych.

Dział sportowy podzielono na sekcje: gimnastyczną 30 członków, lekkoatletyczną męską 20 członków i żeńską 18 czł., bokserską 8 czł., tenisową 15 czł. i piłki siatkowej i koszykowej męskiej i żeńskiej 24 czł.

Następnie wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: Wł. Wolski prezes, St. Pękalski wiceprezes, M. Bluszcz sekretarz, A. Modrzejowski skarbnik, L. Stankiewicz instruktor sportowy, dr. S. Mitelman opieka lekarska i I. Kołodziejski i I. Dudziński członkowie zarządu.

Kierownikiem sekcji piłki nożnej mianowano p. Wł. Wolskiego, gospodarzem St. Pękalskiego, dział propagandy Kołodziejski i reprentacji p. Dudziński.

Otwarcie nowego boiska przy ulicy Legjonów, odbędzie się w pierwszej połowie marca.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nieuczciwy sołtys. — Niewinnie posądzony.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał w dniu 17 bm. sprawę z oskarżenia Jana Dudy lat 50, byłego sołtysa Gminy Mierzęcice, powiatu będzińskiego, oskarżonego o przywłaszczenie sobie w 1925 i 1926 roku kwoty 2214 złotych, znajdujących się u niego z urzędu, jako ściągnięte od płatników tytułem podatku państwowego i komunalnego, oraz opłat za ubezpieczenie ogniowe. Brak kwoty pieniężnej nie wniesionej do kasy gminnej, stwierdził wójt Gminy w dniu 27 lutego ub. r. który wraz z sekretarzem gminy obliczył na podstawie kwitariuszy wysokość ściągniętych przez Dudę podatków.

Duda nie przyznał się do winy, sąd mając jednak niezbite dowody przeciwko oskarżonemu, skazał go na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł Józef Pająk, mieszkaniec Ząbkowic, jako oskarżony o to, że będąc w 1925 i 1926 roku kierownikiem odpowiedzialnym sklepu spółdzielni spożywców »Społem« w Ząbkowicach przywłaszczył sobie 628 złotych na szkodę spółdzielni. Akt oskarżenia opiewał, że Pająk zaciągał pożyczki u swych znajomych, wystawiając im zobowiązania z firmową pieczęcią, które następnie przeprowadzał jako dług spółdzielni przez księgi handlowe, pieniądze zaś przywłaszczał sobie.

Skutkiem kilku takich podobnych wypadków spółdzielnia miała być poszkodowaną łącznie na 628 złotych.

W toku przewodu sądowego okazało się jednak, że Pająk pożyczane pieniądze, na które wydawał zobowiązania z pieczęcią firmową, obracał tylko na potrzeby i dla dobra spółdzielni i żadnych pieniędzy sobie nie przywłaszczył, wobec czego sąd wydał wyrok uwalniający Pająka od winy i kary.

Ohydna scena

Pies-ludożerca i wyrodna matka.

Policjant, pełniący w nocy służbę przy Bulcsunt w Budapeszcie, zauważył ogromnego psa, który niósł w pysku podejrzaną zdobycz.

Policjant puścił się w pogoń za psem, zadał mu kilka ciosów w głowę i odebrał łup.

Były to zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Obie ręce i część twarzy była już wygryziona, a pies spłoszony przez ludzi, pędził w zacisze, aby dokończył kanibalskiej uczty.

Śledztwo wyjaśniło sprawę.

Pożarte przez psa dziecko podrzuciła wyrodna matka przed sklepem pewnego kupca.

Nim ludzie spostrzegli podrzutka, porwał go zgłodniały pies.

Zbrodniczą matkę pociągnięto do odpowiedzialności.

20-letni młodzieniec

ugodzony sztyletem w serce, padł martwy na środku jezdni.

Nocy ubiegłej o godz. 4-ej i pół nad ranem posterunkowy w obchodzie spostrzegł przy zbiegu ulic Prywatnej i Ogrodowej w Częstowie leżącego na środku jezdni trupa młodego mężczyzny z głęboką i silnie krwawiącą raną w okolicy serca, zadaną sztyletem. Zwłoki przeniesiono do pobliskiej posesji, policja zaś natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie, dzięki któremu udało się wkrótce ustalić, że zamordowanym jest 20-letni Piotr Kuranda (Narutowicza 31), a okoliczności zbrodni przedstawiawiają się następująco:

Tejże nocy o godz. 1-ej w mieszkaniu niejakiej Genowefy Kowalik przy udziale jej koleżanki Trzeciakowskiej zabawiali się wesoło trzej mężczyźni: Władysław Piekarz (Mokra 10), Brzozowicz z ul. Nowokieleckiej i Szczepan Garus z Rakowa, racząc się obficie alkoholem. W pewnym momencie do mieszkania wszedł Kuranda i zażądał wódki. Gdy wesoła gospodyni oraz jej goście odmówili jego żądaniu, Kuranda

wszczął awanturę i uderzył Garusa butelką w głowę, zadając mu lekką ranę. Po tym incydencie całe towarzystwo wyniosło się na ulicę, a za nimi podążył w oddaleniu Kuranda. Na rogu ul. Prywatnej przywołał on Piekarza, a gdy po wymienieniu kilku zdań Piekarz się oddalił, Kuranda zawezwał znów do siebie Garusa. Co między nimi zaszło — nie wiadomo, oddalające się towarzystwo usłyszało bowiem tylko odgłosy żywej sprzeczki i następnie krzyk Kurandy: «Ale nie nożem! Policja!»

Z powyższych zeznań wynika, że Kuranda został zamordowany przez Garusa, którego też poszukuje policja, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię.

Fałszywy ksiądz wśród metodystów.

Wyjeżdżając okradł gospodarzy.

Śledztwo prowadzone w sprawie bezczelnych drabów, którzy pod osłoną sukien duchownych dopuszczali się masowych oszustw i wyzyskań, zatacza coraz szersze kręgi.

Oto obecnie wyszło na jaw, że Bolesław Matejuk, podający się za członka włoskiego zakonu o. o. Salezjanów, okradł przed paru tygodniami zakład misji metodystów w Klarysewie pod Jeziorną.

Późnym wieczorem Matejuk, zapukał do drzwi zakładu z prośbą o nocleg.

Przyjęto go nadzwyczaj gościnnie, chciał nawet zapłacić, ale odmówiono w stanowczy sposób przyjęcia pieniędzy.

— Ksiądz dobrodziej będzie naszym gościem...

I Matejuk został. Prowadził z metodystami długie dysputy na tematy religijne, wreszcie któregoś dnia oświadczył:

— Przekonaliście mnie! Chcę poznać głębiej waszą naukę i stać się jej wyznawcą.

I z wielką energią zabrał się do studjowania ksiąg religijnych i biblji.

Wreszcie po dwu tygodniach Matejuk zakomunikował, że musi wyjechać do Warszawy uporządkować swoje sprawy.

— Zrzucę sutannę i wtedy nic już nie będzie stało na przeszkodzie zmianie religji.

Nie przypuszczając podstępu, metodyści pożyczyli mu jeszcze na drogę trochę pieniędzy.

Matejuk wyjechał. Dopiero po jego wyjeździe zorjentowano się, kogo goszczono przez dwa tygodnie. Wraz z »księdzem« znikły różne cenne przedmioty, zabrane przez niego na pamiątkę po miłym pobycie w Klarysewie.

Godzina dziennie na pieszczoty,

godzina na kłopoty a szczęście małżeńskie ustalone.

Mrs. Blasy Otter, jakkolwiek nie dobiegła jeszcze 30 lat życia jest śliczna, pełna uroku i powabu, uchodzi za tak mądrą i doświadczoną kobietę, iż powierzono jej wykłady na uniwersytecie kobiecym w Bostonie.

Ale cóż znaczy szczęście kobiece bez mężczyzn?

Nie pomogą wszelkie umiejętności, począwszy od przyrządzania befsztyku, a skończywszy na kolorowaniu ust, jeśli nie uzgodni się pożycia małżeńskiego.

Więc Mrs. Blasy Otter objeżdża miasta amerykańskie i wygłasza wykłady wyłącznie dla mężczyzn.

I przed tym tłumem osobników bez delikatnych uczuć i tkliwego serca maluje nędzę żywota współczesnej żony.

Rano mąż spieszy się do zajęcia i wymyśla, że śniadania nie podają mu na czas.

Gdy wraca w południe na obiad, brzmi pierwsze jego pytanie:

— Są jakie listy? Obiad gotów?

Je z żarłocznością wilka, a potem rzuca się na kanapę i czyta gazety. Za pół godziny znika z domu, a gdy wraca wieczorem, jest zmęczony, wyczerpany i jeśli rozmawia, to o kłopotach domowych i rachunkach.

— Moi panowie, — mówi Mrs. Otter. — Tak dalej nie może być!

Minimum, czego ma prawo żądać żona, jest godzina pieszczoty dziennie, co najwyżej przeznaczajcie jedną godzinę dziennie na kłopoty, a szczęście małżeńskie będzie ustalone i obejdzie się bez rozwodów.

Życie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.2.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.43½—43.44
Paryż 35.04½
Wiedeń 125.54
Praga 26.41½
Włochy 47.24—47.26
Belgja 124.11
Szwajcarja 171.46
Dol. War. tr. ...—8.88½
5 proc. Poż. Prem. Dolar. ... 66.75—67.75
Tendencja bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 18.2.

Bank Dyskontowy 155.00—157.00
Bank Handlowy 128.00.
Bank Polski 155.00
Bank przem. Lwów 103.00
Bank Zachodni 35.75—34.50—35.50
Bank spół. zarobk. 92.00
Spiess 160.00.
Cukier 34.00—34.50
Firlej 61.00
Łazy 9.75
Wysoka 156.50
Węgiel 102.00
Nobel 45.00
Cegielski 46.50
Lilpop 45.50—45.00—45.25
Modrzejów 49.00—48.25
Ostrowiecki 87.00
Pocisk 14.00—15.50
Rudzki 53.50
Starachowice 65.00—65.25—65.50
Ursus 12.75
Borkowski 19.90—19.75—19.90
Tendencja mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18.2.

Żyto 38.60—39.60
Pszenica 45.00—46.00
Jęczmień przemiałowy 35.00—38.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.50
Mąka żytnia 70 proc. 55.75
Mąka żytnia 65 proc. 57.25
Mąka pszenna 65 proc. 66.00—69.00
Otręby żytnie 26.25—27.25
Otręby pszenne 26.25—27.25
Rzepak 65.00—70.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—62.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Wyka 30.00—33.00
Peluszka 30.00—33.00
Seradela 23.50—24.50
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
Koniczyna żółta odłuszczona 150.00—180.00
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.—
Siano luźne 5.00—5.60
Słoma żyt. prasowana 5.20—5.40
Usposobienie żywsze.

Przedstawiciel Polski nie był obecny na przyjęciu wydanem przez posła litewskiego.

MOSKWA, 18. 2 (wł.) Na przyjęciu wydanem przez posła litewskiego Baltruszajtisa, z okazji litewskiego święta narodowego obecni byli Cziczerin, Litwinow, Stomurakow, oraz korpus dyplomatyczny, z wyjątkiem przedstawiciela Polski.

Dru[illegible] Ex[illegible]su Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94